

# Pawłowski, Adam

---

## Wincentego Lutosławskiego Aesthetisches Studium. Ueber das phonetische Element in der Polesie. Opis formalny i analiza merytoryczna

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 51/2, 47-68

---

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adam Pawłowski  
Uniwersytet Wrocławski  
Wrocław

WINCENTEGO LUTOSŁAWSKIEGO  
*AESTHETISCHES STUDIUM.*  
*UEBER DAS PHONETISCHE ELEMENT IN DER POESIE\**  
OPIS FORMALNY I ANALIZA MERYTORYCZNA

WSTĘP

Wincenty Lutosławski (1863–1954), wybitny polski filozof i jeden z największych hellenistów przełomu XIX i XX wieku, nie uniknął w swej karierze naukowej spotkań z lingwistyką. Po raz pierwszy problematyka ta pojawiła się w jego pracy kandydackiej (licencjackiej), określanej dalej jako *Mémoire*, przedstawionej w 1885 roku na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Dorpackiego<sup>1</sup>. To młodzieńcze dzieło zostało odrzucone przez wydział i nigdy nie ukazało się drukiem<sup>2</sup>. Jednak, na przekór niszczącemu działaniu czasu, czytany po upływie stu dwudziestu lat, tekst *Mémoire* przedstawia sobą wartość nie tylko historyczną, ale także naukową, albowiem zawarte w nim postulaty metodologiczne należy uznać za punkt wyjścia i podstawę dla analizy stylometrycznej, która w kolejnych latach pozwoliła Lutosławskiemu ustalić chronologię dialogów Platona i dzięki temu na trwałe zapisał się w historii nauki<sup>3</sup>. Poniżej

---

\* Artykuł jest wersją polską *Travail de maîtrise de Wincenty Lutosławski: «Aesthetisches Studium. Ueber das phonetische Element in der Poesie» – Description matérielle et analyse du contenu* in: „Organon” 33, 2004, pp. 121–139. Serdecznie dziękuję dr Ricie Majkowskiej, dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, za zgodę na przygotowanie elektronicznej wersji rękopisu *Mémoire* W. Lutosławskiego.

przedstawiony zostanie formalny opis rękopisu *Mémoire* oraz merytoryczna analiza jego zawartości.

## GENEZA

W latach 1881–1883 Lutosławski studiował chemię na Politechnice Ryskiej, następnie w latach 1884–1886 chemię i filozofię na Uniwersytecie Dorpackim<sup>4</sup>. Jego praca na temat poetyki fonetycznej powstała podczas letnich wakacji 1885 roku, w bardzo krótkim czasie, i w zamierzeniu miała stanowić podstawę uzyskania stopnia kandydata filozofii (w tym samym roku Lutosławski uzyskał był już tytuł kandydata w zakresie chemii<sup>5</sup>). Autor wspomina ten czas następująco: „Wakacje letnie użyłem na pisanie rozprawy na stopień kandydata filozofii. Zwykle takie rozprawy na fakultecie historyko-filozoficznym miały charakter historyczny. Zawsze trzeba było pisać o kimś. To mi się w równej mierze nie podobało, jak robienie doświadczeń w laboratorium. Postanowiłem coś wymyślić, coby było teorią, a nie sprawdzaniem faktów. Przyszedł mi pomysł fonetycznej poetyki – czyli prawideł następstwa dźwięków w wierszach.”<sup>6</sup>

Na ostateczną zawartość *Mémoire* wpływ miało wiele czynników, a mianowicie: 1) Lutosławskiego zainteresowanie poezją ukształtowane w okresie wczesnej młodości; 2) samodzielność jego dociekań i poszukiwanie uogólnień rozwijające się w okresie dorpackim pod wpływem lektur filozoficznych i kontaktów z Gustavem Teichmüllerem<sup>7</sup>; 3) zaznaczająca się coraz silniej skłonność do spekulatywnego myślenia połączoną z idealistycznym nastawieniem do świata<sup>8</sup>; 4) przekonanie o istnieniu ogólnych praw regulujących funkcjonowanie nie tylko świata fizycznego, ale także duchowego, oparte, przynajmniej metodologicznie, na wiedzy zdobytej w trakcie studiów z zakresu chemii, fizyki i filozofii.

Wymienione tu cechy osobowości i zainteresowania Lutosławskiego zostaną poniżej omówione bardziej szczegółowo, ponieważ w mniejszym lub większym stopniu ukształtowały one nie tylko tekst *Mémoire*, ale także cały późniejszy dorobek tego naukowca. Odnosząc się do kwestii pierwszej, warto zauważyć, że na obecność wątków estetyczno-poetyckich w dorobku naukowym Lutosławskiego wpływ miało jego staranne wykształcenie szkolne, w którym godne miejsce zajmowały studia z historii literatury oraz umiłowanie lektur: „W Mitawie uczył nas literatury polskiej poza szkołą ksiądz Montwid, i pierwszy raz dopiero w 14-ym roku życia poznałem pisma wieszczów [...]. Odczytywałem te dzieła z zapalem i była to dla mnie rewelacja przejmująca.”<sup>9</sup> „Jednocześnie z polskimi wieszczami dużo czytałem niemieckich poetów, szczególnie Goethego, Schillera, i Lessinga, których porównywałem z Mickiewiczem, Słowackim i Krasińskim [...]”<sup>10</sup>

Ta młodzieńcza pasja poezji dała o sobie znać już w trakcie studiów technicznych na Politechnice w Rydze: „Na jednym z takich zebrań dnia 11 lutego 1882-go roku wygłosiłem mój pierwszy wykład publiczny na temat *O celach*

poezji. [...] W tym samym czasie ogłoszono w Arkonji konkurs na temat: *Pierwiastki ludowe w poezji Mickiewicza*, w którym wziąłem udział, lecz nagrody nie pozyskałem.”<sup>11</sup>

W późniejszych latach Lutosławski wielokrotnie powracał do swych zainteresowań twórczością polskich wieszczów, publikując liczne teksty odwołujące się do twórczości Słowackiego<sup>12</sup> i Mickiewicza<sup>13</sup>, dokonując także, w latach 1903–1904, krytycznego wydania *Genezis z Ducha J. Słowackiego*<sup>14</sup>.

Należy jednak zauważyć, że przystępując do pracy nad *Mémoire*, dwudziestodwuletni Lutosławski – wówczas już poliglota, osoba czytana i coraz bardziej świadoma swych zdolności – nie posiadał popartej systematycznymi studiami wiedzy z zakresu poetyki i fonetyki. Wprawdzie nadało to jego rozważaniom oryginalny charakter, ale równocześnie doprowadziło do powstania wielu błędów, czego następstwem była negatywna ocena recenzenta oraz rady wydziału. Fakt ten miał daleko idące konsekwencje dla jego dalszej kariery naukowej.

Kwestia druga, dotycząca samodzielności intelektualnej dociekań Lutosławskiego i pełnej niezależności jego wyborów życiowych, obecna jest w biografii *mistrza z Drozdowa* przez cały okres jego aktywności naukowej. Była ona źródłem sukcesów Lutosławskiego, ponieważ kierowała jego myśl na niezbadane obszary wiedzy (a do takich należała wówczas lingwistyka statystyczna), ale niekiedy prowadziła także do porażek, ponieważ towarzyszyła jej przesadna ufność w przenikliwość własnego umysłu, co skutkowało ignorowaniem przyjętych norm oraz dokonania innych badaczy, a w konsekwencji konfliktami ze środowiskiem naukowym<sup>15</sup>.

Kolejne rysy osobowości Lutosławskiego – kształtujący się idealizm, psychologizm i skłonność do spekulatywnego myślenia połączona z wiarą w istnienie praw ogólnych, którym byłyby podporządkowane także kwestie humanistyczne – miała wpływ na sposób uzasadniania hipotez przedstawionych w tekście *Mémoire*. Wielokrotnie powtarzają się tam określenia lub frazy odwołujące się do psychologii, duchowości i subiektywnych odczuć poety lub czytelnika, na przykład „Wohllaut” [„dźwięczność (harmonia)”]<sup>16</sup>, „Geistige Bewegung” [„poruszenie duchowe”]<sup>17</sup>, „die Wiederholung [...] einen besonderen Eindruck macht” [„powtórzenia [dźwięków] wywierają szczególne wrażenie”]<sup>18</sup>, „welche phonetischen Wirkungen werden als schön empfinden” [„pewne oddziaływania fonetyczne budzić będą odczucie piękna”]<sup>19</sup>, „phonetische Eindruck” [„wrażenie fonetyczne”]<sup>20</sup>, „Dass dieser Eindruck in uns die Empfindung des Schönen erwecken kann, sehen wir daran, dass oft eine Sprache als schön angepriesen wird von solchen, die sie nicht verstehen, wo also nur das phonetische Element wirken kann.” [„O tym, że wrażenie owo wywołuje w nas odczucie piękna, wnioskujemy z faktu, iż język często bywa uznawany za piękny przez osoby, które go wcale nie rozumieją, co wskazuje, iż oddziaływać [na nich] może jedynie element fonetyczny.”]<sup>21</sup>, „die herrschende Stimmung” [„dominujący nastrój”]<sup>22</sup> etc.

Jednak ta przesycona psychologizmem terminologia nie przeszkodziła Lutosławskiemu w prowadzeniu systematycznego wywodu, którego celem było stwierdzenie prawidłowości (*Regelmässigkeiten, Gesetze*) oddziaływania poezji na słuchacza. Jego rozumowanie oraz towarzyszące mu postępowanie naukowe było próbą przeniesienia metod stosowanych w opisie rzeczywistości fizycznej na grunt poetyki. Przypomnijmy, że Lutosławski znał metodologię nauk przyrodniczych i ścisłych – zapewne dzięki wykładom z zakresu chemii i fizyki, na które uczęszczał w Rydze i w Dorpacie. Wskazuje na to argumentacja *per analogiam*, jaką posługiwał się wyjaśniając statystyczny charakter zależności pomiędzy względną stabilnością charakteru fonetycznego dzieła a zmiennością jego składników i treści: „In einem Gasvolumen haben verschiedene Molekel sehr verschiedene Geschwindigkeiten, weil sie von zufälligen Stößen abhängen – und doch ist die Mittlere Geschwindigkeit einer Molekel immer dieselbe bei gleichen Druck und Temperatur, und ändert sich in einer leicht zu berechnen Weise wenn man sie bei verschiedenen Stoffen vergleicht.” [„W określonej objętości gazu molekuly poruszają się z różną prędkością, ponieważ zależy ona od ich przypadkowych zderzeń – a jednak przy określonym ciśnieniu i temperaturze średnia prędkość molekuly jest stała, a w przypadku różnych substancji zmienia się w sposób łatwy do przeliczenia.”]<sup>23</sup>

Ten przyszły autor podręcznika logiki<sup>24</sup> i jeden z twórców stylometrii<sup>25</sup> zdawał sobie sprawę z trudności przełożenia pojęć psychologicznych, na przykład siły oddziaływania poezji na słuchacza (*Eindruck*), na wymierne parametry empiryczne: „Freilich haben wir kein objektives Mass der Eindrücke, und es haben alle Bemerkungen in dieser Richtung nur einen sehr relativen Werth.” [„Naturalnie brak jest jakiegokolwiek obiektywnej miary oddziaływania [poezji] i wszystkie uwagi dotyczące tego zagadnienia mają dalece względny charakter.”]<sup>26</sup>. Mimo to przyjmował, że jakiś pomiar jest możliwy, a na jego podstawie można formułować uogólnienia: „Bevor ich auf die Herleitung der in den Gedichten beobachteten Regelmässigkeiten uebergehe ...” [„Zanim przejdę do wyrowadzenia [Herleitung] prawidłowości obserwowanych w wierszu ...”]<sup>27</sup>. Zresztą sama definicja charakterystyki fonetycznej (*phonetische Charakter*) przypomina definicje rozmaitych współczynników ilościowych stosowanych w naukach przyrodniczych, społecznych i ekonomicznych, natomiast z psychologizującymi dywagacjami, które tak widoczne są w innych partiach pracy, nie ma wiele wspólnego: „Der phonetische Charakter ist das Verhältniss in dem verschiedene Laute in einem Geschichte vorhanden sind. Um den vollständigen phonetischen Charakter eines Satzes, eines Gedichtes oder eines ganzes Buches anzugeben, würde man alle Laute die darin vorkommen, zählen.” [„Przez charakter fonetyczny rozumieć należy stosunek, w jakim występują w określonym tekście różne głoski (dźwięki). Aby określić całkowity charakter fonetyczny zdania, wiersza lub całego dzieła, należy policzyć wszystkie występujące w nim głoski.”]<sup>28</sup>

## CHARAKTERYSTYKA RĘKOPISU

Tekst *Mémoire* napisany został w języku niemieckim, pismem odręcznym, na stu trzech kartach o wymiarach siedemnaście na dwadzieścia centymetrów. Użyto papieru kredowego o wysokiej gramaturze, karty zapisane są jednostronnie, zszyte i oprawione w papier kartonowy koloru niebieskiego. Stan manuskryptu jest dobry, zauważalne jest jedynie rozdarcie grzbietu oprawy. Dukt pisma Lutosławskiego jest równy, staranny i czytelny. W celu przedstawienia konturu melodycznego wiersza, autor posługuje się w kilku miejscach notacją nutową. W tekście, na marginesach oraz na pustych rewersach stron (strona lewa) znajdują się uwagi i zaznaczenia recenzenta pracy, którym był ówczesny profesor Uniwersytetu w Dorpacie, Jan Baudouin de Courtenay (1845–1929). Uwagi te naniesione są częściowo szarym, a częściowo czerwonym ołówkiem, co świadczyć może o tym, że tekst Lutosławskiego czytany był przez Baudouina de Courtenay przynajmniej dwukrotnie. Przeciętna liczba wierszy na stronę wynosi szesnaście, przeciętna liczba słów w wierszu wynosi około siedmiu, co w przełożeniu na współczesny komputeropis daje około czterdziestu stron. Gęstość pisma (interlinia) jest zróżnicowana, co wskazuje, że tekst pisany lub przepisywany był przez Lutosławskiego w trakcie kilku sesji.

Rozprawa Lutosławskiego rozpoczyna się stronnica, na której autor umieścił tytuł pracy oraz swoje nazwisko. Brak natomiast informacji o miejscu powstania rękopisu. Na kolejnych czterech stronach (bez paginacji) umieszczono spis treści, po którym następuje paginowany tekst główny. Na ostatniej stronie rękopisu umieszczono explicit o treści: „Ende, d. 10 August 1885.”, natomiast na pierwszej stronie rękopisu znajduje się adnotacja: „Eingegangen d. 17 Aug. 1885.”, wpisana zapewne przez pracownika Uniwersytetu w Dorpacie. Praca nie zawiera indeksu, skorowidza ani bibliografii. W rozdziale trzecim znajduje się sześć tablic zawierających dane numeryczne. W tekście umieszczono trzy przypisy (str. 5, 10, 26). W rękopisie Lutosławskiego znaleźć też można krótkie teksty streszczające zawartość akapitów, umieszczone po lewej stronie tekstu głównego. Warto dodać, że technika ta, niezwykle skuteczna z informacyjnego punktu widzenia, stosowana była później w wielu pracach Lutosławskiego, w tym także w jego flagowym dziele, za jakie uważa się *The Origin and Growth of Plato's Logic*.

## ZAWARTOŚĆ

*Mémoire* składa się z czterech rozdziałów poświęconych następującym zagadnieniom: aliteracji spółgłosek w wierszu (*Die Consonanten – Alliteration*, strony od 1 do 15), zjawisku oddziaływania fonetycznego (*Ueber die phonetische Wirkung*, strony od 16 do 31), charakterystyce fonetycznej wiersza (*Ueber den phonetischen Charakter*, strony od 31 do 64), większym konstrukcjom

określanym jako *figury fonetyczne* (*Ueber die phonetischen Figuren*, strony od 65 do 103). Rozdział ostatni składa się z dwóch podrozdziałów i serii mniejszych fragmentów, które poświęcone zostały poszczególnym *figurom*.

W pierwszym rozdziale Lutosławski przedstawia ogólne zasady budowy wiersza zwracając uwagę na zjawisko aliteracji spółgłosek i jego wpływ na percepcję. Pojęcie aliteracji, tradycyjnie odnoszone do pierwszych liter kolejnych słów, autor rozszerza na powtórki tego samego dźwięku niezależnie od ich pozycji. Podaje przykłady ilustrujące regularne powtórki dźwięków odpowiadających literom *r, p, f, s, t*. Ponadto rozważa zjawisko symbolizmu fonetycznego pewnych dźwięków wiążąc je z pojęciem onomatopei. Wymienionym tu dźwiękom usiłuje przypisywać konkretne znaczenia: „Das *p* wirkt in der Alliteration besonders da wo eine heftige Erregung geschildert wird ...” [„*p* działa w procesie aliteracji szczególnie tam, gdzie ujawnia się gwałtowne podniecenie ...”]<sup>29</sup>. „Auch das *t* kommt oft vor da wo etwas mit Kraft ausgesagt wird ...” [„Również *t* występuje tam, gdzie mówi się coś z naciskiem.”]<sup>30</sup>. Lutosławski dochodzi do wniosku, że aliteracja spółgłosek ma dla budowy wiersza pewne znaczenie, ale sama w sobie nie może być nośnikiem wartości estetycznych. Sugeruje, że znacznie większy wpływ na wywołanie odczucia piękna ma udział i rozkład samogłosek.

Kolejny rozdział rozpoczyna Lutosławski od rozważań, które dziś należałoby usytuować na pograniczu symbolizmu fonetycznego i semantyki. Autor stara się zdefiniować te środki stylistyczne, które wpływają najbardziej na odbiorcę wiersza. Posługuje się przy tym terminami odwołującymi się do psychologii percepcji, na przykład „phonetische Schönheit” [„piękno fonetyczne”]<sup>31</sup>, porównuje też oddziaływanie wiersza i muzyki. Jednak podstawowym elementem rozdziału drugiego jest zdefiniowanie istoty poetyki fonetycznej, którą traktuje Lutosławski jako uzupełnienie tradycyjnej poetyki, rytmiki, stylistyki<sup>32</sup>. Rozumie on pod tym pojęciem gałąź poetyki zajmującą się badaniem rozkładu i uporządkowania głosek w wierszu: „... die Anzahl der verschiedenen Laute die darin enthalten [sind], und die Reihenfolge dieser Laute.” [„... liczba różnych głosek zawartych [w wierszu] oraz ich uporządkowanie.”]<sup>33</sup>. W kwestii rozkładu liczby głosek w wierszu Lutosławski zauważa: „Diese Angabe des ‘phonetischen Characters’ zeigt uns, welche Laute und wie viel in Gedichte vorhanden sind.” [„Takie ujęcie charakteru fonetycznego pokazuje nam jakie głoski, i w jakiej ilości, występują w wierszu.”]<sup>34</sup>. Odnosząc się natomiast do kwestii różnych uporządkowań elementów w wierszu, autor zauważa, że celem poetyki fonetycznej powinno być, oprócz obliczenia rozkładu głosek w wierszu, zbadanie różnych permutacji głosek i ustalenie tych, które pojawiają się częściej. Na przykład dwieście różnych sylab zawierających głoski *e* (80 sylab), *i* (70 sylab), *a* (20 sylab), *o* (16 sylab) oraz *u* (14 sylab), pozwala na stworzenie aż

200!

80!70!20!16!14!

różnych permutacji<sup>35</sup>. Mianem *figur fonetycznych* Lutosławski proponuje określać permutacje pojawiające się szczególnie często i/lub posiadające właściwości estetyczne.

Przedmiotem rozdziału trzeciego jest zastosowanie koncepcji zarysowanych w rozdziałach wcześniejszych do konkretnego materiału badawczego. Lutosławski podaje wyniki uzyskane na tekstach sześćdziesięciu pięciu pieśni H. Heinego *Lyrishes Intermezzo*<sup>36</sup>, dwudziestu pięciu pieśni pochodzących z *Drugiej księgi pieśni* G. E. Lessinga<sup>37</sup> oraz dwóch fragmentów Biblii: *Pieśni Salomona (Hohes Lied Salomons)*<sup>38</sup> oraz Ewangelii Św. Marka w przekładzie M. Lutra.

Lutosławski proponuje obliczenie profilu fonetycznego badanych utworów, co ilustruje przykładem krótkiego wiersza J. Leopardiego<sup>39</sup>. Zakłada mianowicie, że należy policzyć występujące w tekście głoski oraz znaleźć jednostkę przeliczeniową, która pozwoliłaby na porównania wielu utworów niezależnie od długości uwzględnionych próbek: „Um dieses Vergleich zu ermöglichen, müssen die Zahlen auf eine gemeinsame Einheit bezogen werden.” [„Aby umożliwić takie porównanie, liczby powinno się sprowadzić do wspólnej jednostki.”]<sup>40</sup>. Lutosławski przyjął, że taką umowną jednostką będzie sto sylab tekstu, proponując też specyficzną notację, która przypomina notację wzorów chemicznych: „Der Ausdruck  $a_{23}, o_{23}, u_{12}, e_{24}, i_{24}$  bedeutet dass in 100 Silben 23 *a*, 23 *o*, 12 *u*, 24 *e* und 24 *i* durchschnittlich vorkommen.” [„Zapis  $a_{23}, o_{23}, u_{12}, e_{24}, i_{24}$  oznacza, że na 100 sylab przypada średnio 23 *a*, 23 *o*, 12 *u*, 24 *e*, oraz 24 *i*.”]<sup>41</sup>. Można w tym miejscu nadmienić, że dane empiryczne, jakie Lutosławski wykorzystał w *Mémoire*, wraz z syntetycznym komentarzem, zostały przez niego opublikowane w osobnym artykule<sup>42</sup>.

Charakterystyczny dla Lutosławskiego uniwersalizm myślenia objawił się w próbie unormowania kodowania fonetycznego języka niemieckiego w taki sposób, aby możliwe było jego porównanie z innymi językami. Niestety, autor nie poradził sobie z problemem segmentacji i klasyfikacji dźwięków. Na przykład dyftongi raz traktował jak dźwięki złożone z dwóch samogłosek, mimo iż w sylabie spełniają one funkcję pojedynczych samogłosek, kiedy indziej zaś sprowadzał je do samogłosek podstawowych<sup>43</sup>. Rozwiązanie takie uznać należy za daleko idące uproszczenie świadczące o słabym przygotowaniu Lutosławskiego z zakresu fonetyki.

Ze względu na pracochłonność ręcznego obliczania liczby poszczególnych samogłosek, Lutosławski ograniczył się do podania udziałów głoski *i* (wraz z u-umlaut) we wszystkich badanych tekstach. Dane te wykazują znaczną wariację, gdy porównuje się pojedyncze próby. Jednak Lutosławski przedstawił także obliczenia na próbkach kumulowanych. Zauważył dzięki temu, że w tekstach



o długości większej niż tysiąc pięćset sylab następowała stabilizacja średniej liczby wystąpień samogłoski *i* na sto sylab<sup>44</sup>. Oceniając te spostrzeżenia należy zauważyć, że potwierdzają one działanie prawa wielkich liczb Bernoulliego, które umożliwia zastosowanie w badaniach fonetycznych metody reprezentacyjnej. Należy podkreślić, że zaobserwowana przez Lutosławskiego prawidłowość polegająca na stabilności rozkładu statystycznego głosek w tekście jest dziś powszechnie znana i uznana.

Zgodnie z przyjętą tezą pracy, uzyskane rezultaty Lutosławski interpretował w kategoriach estetycznych. Zestawiał w tym celu te fragmenty, w których udział głoski *i* jest szczególnie wysoki i szczególnie niski, a następnie próbował wykazać związek tego współczynnika z klimatem poetyckim tekstu<sup>45</sup>. Jednak również tutaj obserwujemy zaskakujące zderzenie pozbawionego mocnych podstaw psychologizmu z racjonalistycznym empiryzmem. Oto wśród rozważań na temat symbolizmu fonetycznego znajdujemy stwierdzenie odnoszące się do istoty tego, co dziś określamy jako indukcję probabilistyczną: „In solchen Dingen kann sich ein Gesetz nur auf die meisten und nicht auf alle Betrachtungsobjekte beziehen, kann nur auf Wahrscheinlichkeit, nicht auf Gewissheit Anspruch erheben.” [„W takich kwestiach prawo odnosi się jedynie do większości, a nie do wszystkich obserwowanych przedmiotów, i może stać się podstawą twierdzeń prawdopodobnych, a nie pewnych.”]<sup>46</sup>. Autor rozumie też doskonale istotę statystycznego charakteru oddziaływań zachodzących w tekście: „Das Gesetz gilt, wie alle solche Gesetze welche auf scheinbar willkürliche Veränderungen Beziehen nur bei grossen Mengen des untersuchtes Stoffes.” [„Prawo to obowiązuje jedynie przy dużych próbach badanej substancji, podobnie jak inne podobne prawa opisujące pozornie losowe zdarzenia.”]<sup>47</sup>. Jako przykłady takich statystycznych zależności – które po formalizacji i testach empirycznych mogą stać się prawami nauki – Lutosławski podaje zasady rządzące ruchem cząsteczek gazu<sup>48</sup>, a także zachowania człowieka, które w aspekcie indywidualnym jawią się jako przejawy wolnej woli, ale w wielomilionowej masie zdają się podlegać prawom obiektywnym<sup>49</sup>.

W rozdziale trzecim znajdujemy też wyjaśnienie tego, co Lutosławski rozumie pod pojęciem *prawa*: jest to mniej lub bardziej stały związek zachodzący pomiędzy zawartością tekstu poetyckiego (*Inhalt*) i jego *charakterem fonetycznym*, czyli udziałem samogłosek (co w pracy ilustrowane jest jedynie zachowaniem samogłoski *i*): „Das Gesetz, das die Beziehung des Inhalts zum phonetischen Character ganz ausdrückt, lässt sich noch aus dem geringen vorhandenen Material nicht aufstellen; nur eins scheint mir keinen Zweifel zu unterliegen dass ‘der phonetische Character grösserer Partien ähnlichen Inhalt und ähnlicher Form, constant ist.’” [„Prawo wyrażające związek zawartości [tekstu] z charakterem fonetycznym nie może być ustanowione na podstawie tak skromnego materiału badawczego; jedno wszakże wydaje mi się nie budzić żadnej wątpliwości

– iż charakter fonetyczny większych partii tekstów podobnych pod względem tematycznym i formalnym jest stały.”<sup>50</sup> Lutosławski stwierdza dalej, że treść ma na rozkład częstości głosek (charakter fonetyczny) większy wpływ niż osobowość autora: „So scheint uns auch die Anzahl der *i* Laute in einem Satz willkürlich zu sein, erreicht aber in ganzen Werken einen constanten Werth, selbst bei verschiedenen Dichtern, wenn der Inhalt ähnlich ist.” [„Tak więc wydaje nam się, że liczba głosek *i* jest dowolna w różnych zdaniach, jednak osiąga ona stałą wartość w całym dziele, a nawet u różnych poetów, o ile tylko zawartość tekstu jest podobna.”]<sup>51</sup> Natomiast czynnikiem różnicującym go jest psychika narodów (*Völker*) władających poszczególnymi językami, determinowana warunkami naturalnymi, w których rozwinęły się ich języki: „Um die Unterschiede zu erklären, müssen wir auf die Entstehung des Sprache zurückgehen. Bei verschiedenen Völkern, die unter verschiedenen Bedingungen sich Entwickelt haben, können verschiedene Laute verschiedenes bezeichnen, und je nachdem sie mehr oder weniger geläufig sind, werden sie Unterschiede des phonetischen Characters sich ausprägen.” [„Aby wyjaśnić te różnice, należy sięgnąć do początków języka. U różnych ludów, które rozwijały się w różnych warunkach, poszczególne głoski wskazują na co innego, i w zależności od tego, jak owe różnice są powszechne, wyraźne będą różnice charakteru fonetycznego.”]<sup>52</sup> A nieco dalej czytamy: „Wahrscheinlich ist es, dass sich der phonetische Character als sehr abhängig von Clima und den natürlichen Bedingungen in den ein Volk lebt, erweisen wird.” [„Jest prawdopodobne, że charakter fonetyczny okaże się silnie zależny od klimatu i warunków naturalnych, w których żyje ludność.”]<sup>53</sup>

Odnosząc się do tych stwierdzeń warto zwrócić uwagę na dwa momenty. Kwestia statystycznego podobieństwa bądź zróżnicowania tekstów powróciła w *The Origin and Growth of Plato's Logic*, ale w nieco innej postaci. Lutosławski badał tam pisma jednego autora i założył, że ich cechy statystyczne będą wykazywać stałą ewolucję, która pozwoli na względne umiejscowienie utworów niedatowanych na podstawie źródeł materialnych. Odwoływał się przy tym do różnych jednostek języka, przede wszystkim leksyki, wychodząc zapewne z założenia, iż charakter fonetyczny pism Platona będzie stabilny i mało dystynktywny. Argument, iż podobieństwo gatunkowe (zawartość) jest silniejsze niż indywidualne piętno każdego autora, nie został bezpośrednio podważony, ponieważ teksty platońskie wydają się pod tym względem spójne, a porównywanie Platona z innymi autorami Lutosławskiego nie interesowało.

Z kolei teza mówiąca o związku struktury fonetycznej języka z naturalnymi warunkami jego rozwoju (np. klimat) może wydać się naiwna. W poglądzie tym zawiera się jednak, przynajmniej częściowo, jeden z podstawowych postulatów lingwistyki neohumboltiańskiej – rozpowszechniony także w końcu dziewiętnastego wieku – zgodnie z którym języki są specyficznym i niepowtarzalnym magazynem doświadczeń i wiedzy potocznej każdego narodu i każdej zorganizowanej społeczności<sup>54</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że używany przez Lutosławskiego

termin *Völkerpsychologie* (etnopsychologia) pochodzi prawdopodobnie od ucznia W. Humboldta – H. Steinthala (1823–1899). Steinthal uważał, że lingwistyka powinna badać psychologię narodów (ludów) poprzez odkrywanie pochodzenia i cech charakterystycznych ich języków<sup>55</sup>. Wraz z filozofem M. Lazarusem (1824–1903) założył on czasopismo „Zeitschrift für Völkerpsychologie und Sprachwissenschaft” wychodzące w latach 1860–1890 – właśnie tam ukazało się compte-rendu Lutosławskiego streszczające założenia i wyniki przedstawione w *Mémoire*<sup>56</sup>. Jak z powyższego widać rozumowanie Lutosławskiego mieści się w klimacie intelektualnym epoki, z tym wszakże wyjątkiem, że najważniejszym nośnikiem specyfiki języka (czasem określanej jako *Spracheist*) jest leksyka z semantyką i frazeologią, w mniejszym stopniu składnia z morfologią, a w najmniejszym fonetyka<sup>57</sup>.

Na kolejnych stronicach *Mémoire* Lutosławski zauważa, że rozkłady statystyczne głosek mogą stać się narzędziem klasyfikacji języków uzupełniającym znane już metody lingwistyczne: „Es wird diese Art des Forschung vielleicht eine Ergänzung bilden der bisherigen linguistischen Methoden, zur Beurteilung der Verw[andtschaft] der Sprachen.” [„Badania tego rodzaju staną się być może uzupełnieniem dotychczasowych metod lingwistycznych, służących szacowaniu pokrewieństwa języków.”]<sup>58</sup>. Autor jest także świadom różnic ilościowych zachodzących pomiędzy rozkładami częstości elementów fonetycznych w systemie języka (tu słowniku) i w tekście<sup>59</sup>. W podsumowaniu rozważań na temat rozdziału trzeciego należy podkreślić, że stanowi on najoryginalniejszą, najmniej kontrowersyjną i najwartościowszą część omawianej pracy.

Rozdział czwarty przedstawia koncepcję opisu związków linearnych zachodzących w wierszu pomiędzy kolejnymi głoskami. Lutosławski uważał, nie bez racji, że kolejne głoski w wierszu (*Gedicht*)<sup>60</sup> nie pojawiają się losowo, ale według określonego prawa. Zagadnienie to ujmował oczywiście statystycznie, a więc przyjmował, że prawu temu (*Gesetz*) nie będą podlegać nie wszystkie głoski i nie w każdym wierszu: „Es eignet sich nicht jede Regelmässigkeit der Aufeinanderfolge zur phonetischen Figur. [...] Um diese zu finden, schreibt man die Vocale einer Gedichtes nebeneinander so auf, wie sie in den aufeinanderfolgenden Silben vorkommen [...], und sucht einfache Beziehungen der Aufeinanderfolge.” [„Nie każda regularność linearnego uporządkowania głosek może być figurą fonetyczną. [...] W celu znalezienia tychże, należy wypisać samogłoski w kolejności ich występowania w wierszu [...], i wyszukać proste związki pojawiające się w tej sekwencji.”]<sup>61</sup>. Wyróżnił dwa podstawowe porządki estetyczne głosek, a mianowicie symetrię i powtórzenie: „Repetition und Symmetrie sind die einfachste Gesetze, nach denen eine einfache Reihe von Elementen verschiedener Art geordnet werden kann” [„Powtórzenie i symetria są najprostszymi prawami, według których może zostać uporządkowana prosta sekwencja jednostek różnego rodzaju.”]<sup>62</sup>. Zauważył też, że oba porządki mogą współwystępować

w tym samym tekście. Posługując się materiałem empirycznym wymienionym wcześniej, przeprowadził szczegółową klasyfikację tych *figur fonetycznych*. Rozróżnił figury złożone ze wszystkich samogłosek oraz takie, które tworzone są jedynie przez samogłoski akcentowane.

Spśród wszystkich rozdziałów *Mémoire*, ostatni budzi z naukowego punktu widzenia najwięcej zastrzeżeń. Niewątpliwym problemem jest pominięcie milczeniem dorobku poetyki w zakresie badań metryki, szczególnie tam, gdzie mówi się o porządku akcentów. Źródłem nieporozumień może być uproszczona segmentacja łańcucha tekstu, w której nie uwzględniono dyftongów i dość arbitralnie sprowadzono je do samogłosek podstawowych. Problem jest wreszcie dość dowolne budowanie schematów fonicznych, polegające na przykład na łącznym traktowaniu powtórzeń, bądź pomijaniu pewnych samogłosek. Na potwierdzenie tych słów można wspomnieć, że spostrzeżenia dotyczące *figur fonetycznych* nie znalazły się w cytowanych już publikacjach, opartych wyłącznie na tekście *Mémoire*<sup>63</sup>.

Należy też dodać, że na niekorzyść pracy przemawia brak klarownego zakończenia, które zawierałoby syntezę badań i przemyśleń oraz wnioski. Informacje takie oraz projekty kontynuacji badań rozproszone są w całym tekście, przede wszystkim jednak w końcowej części rozdziału trzeciego. Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, nie należy się dziwić, że właśnie część czwarta pracy spotkała się z najostrzejszą krytyką recenzenta pracy, Jana Baudouina de Courtenay.

Odnosząc się do całości *Mémoire*, należy powiedzieć, że podstawowym błędem Lutosławskiego było uporczywe interpretowanie *charakteru fonetycznego* w kategoriach estetyki i naiwnej semantyki. Można oczywiście wiązać estetykę ze statystycznymi rozkładami poszczególnych dźwięków, szukać leksykalnych korelatów kategorii piękna, ale jest to zabieg ryzykowny, który powinien zostać poprzedzony dokładnym opisem statystycznych cech języka, i to nie tylko na poziomie fonetycznym. Bądź co bądź każdy tekst, nie tylko wiersz, posiada jakiś *charakter fonetyczny*, czyli empiryczny rozkład liczby głosek oraz ich uporządkowanie. Należało więc raczej rozwinąć wątek taksonomiczny lub typologiczny, zmierzający do zdefiniowania *charakteru fonetycznego* w kategoriach zobiektywizowanej cechy tekstu, pozwalającej na przykład na stworzenie nowej klasyfikacji tekstów czy zastosowanie w badaniu autorstwa. W 1885 roku działanie takie miałoby niewątpliwie charakter nowatorski, a Lutosławski posiadał dobre przygotowanie metodologiczne, zdobyte w trakcie wcześniejszych studiów, i przy pewnym wysiłku zadaniu takiemu mógł podoleć. Mimo tych krytycznych uwag *Mémoire* uznać należy za osiągnięcie Lutosławskiego, antycypujące w jakimś sensie pojawienie się lingwistyki statystycznej, której istotą jest przecież połączenie metodologii dyscyplin ścisłych i empirycznych z nauką o języku.

## KRYTYKA JANA BAUDOUINA DE COURTENAY I POWTÓRNA EWALUACJA *MÉMOIRE*

Umieszczone w tekście uwagi Jana Baudouina de Courtenay – najwybitniejszego wówczas polskiego lingwisty – nie stanowią co prawda recenzji *sensu stricto*, jednak stały się z pewnością podstawą takowej i przez to wymagają osobnego omówienia, ponieważ ich następstwem było odrzucenie *Mémoire* przez fakultet i definitywne zaniechanie przez Lutosławskiego, przynajmniej formalnie, wszelkich badań lingwistycznych<sup>64</sup>. W kolejnych latach, mimo zdradzanych przy różnych okazjach zainteresowań lingwistycznych, świetnego wyuczucia językowego i wyjątkowego talentu poliglotty, Lutosławski świadomie unikał związków z lingwistyką. Wyjątkiem są dwa cytowane wcześniej artykuły, oparte właśnie na tekście *Mémoire*<sup>65</sup>, oraz kilka drobnych publikacji prasowych o charakterze polemicznym<sup>66</sup>. W *The Origin and Growth of Plato's Logic*, gdzie przy okazji rozważań hellenistycznych najpełniej objawił się także jego talent językoznawczy, oraz w innych publikacjach traktujących o kwestii chronologii tekstów<sup>67</sup>, autor ten starał się zawsze występować jako filozof.

Warto zastanowić się, z czego wynikało obojętne traktowanie przez Lutosławskiego lingwistyki, którą *de facto* od czasu do czasu uprawiał. Można domniemywać, że jego wyobrażenie o studiach języka ukształtowało się w okresie, kiedy językoznawstwo naukowe miało jedynie wymiar historyczno-porównawczy, psychologiczny i/lub filologiczny, natomiast badania synchroniczne i kontrastywne oparte metodologicznie na kryteriach empirycznych i ilościowych, a więc takie, do których miał on największe predyspozycje, nie mieściły się w obowiązującym paradygmacie stanowiąc swoiste kuriozum. Co więcej, z licznych uwag zawartych w jego autobiografii wnioskować można, że spośród wszystkich dyscyplin humanistycznych głębokim respektem Lutosławski darzył jedynie filozofię<sup>68</sup>. Język był dlań medium, za pośrednictwem którego współcześni docierali do ponadczasowych treści zawartych w tekstach wielkich filozofów. Te właśnie treści należało – za pośrednictwem języka – zgłębiać, odczytywać, propagować i rozwijać. Na tle ontologicznych i eschatologicznych zagadek bytu ludzkiego język jako taki nie przedstawiał więc dla Lutosławskiego obiektu godnego szczególnej uwagi naukowca.

Jednak z lektury *Mémoire* wnioskować można, że w 1885 roku Lutosławski stał na rozdrożu, i z pomocą życzliwego *cicerone* mógł pójść także w kierunku empirycznych badań języka. Chociaż jego odejście od filozofii było mało prawdopodobne – wskazują na to przyszłe dokonania – mógł on po prostu równoległe do zainteresowań filozoficznych rozwijać wątki, które w tekście *Mémoire* przedstawiały największą wartość, a których elementy znalazły swe uwieńczenie w metodzie stylometrycznej.

Wiele wskazuje na to, że oprócz bezspornych predyspozycji Lutosławskiego do uprawiania filozofii i jego silnej indywidualności, wpływ na jego życiową karierę miały osoby profesorów, z którymi zetknął się podczas studiów, a więc w krytycznym momencie swego życia. Wrażenie, jakie na Lutosławskim wywarł profesor filozofii Gustaw Teichmüller, było silne i pozytywne: „Był to człowiek niepospolity pod wieloma względami. Bardzo inteligentny, znał grunto-wnie pisma wielkich myślicieli, począwszy od Platona, i nie miał tej pretensji, która cechuje większość filozofów niemieckich, żeby stwarzać nową jakąś filozofię.”<sup>69</sup> Teichmüller Lutosławskiego cenił i troszczył się o jego edukację, zachęcając go do pogłębiania studiów filozoficznych. Tę pozytywną stymulację wzmacniał jego partnerski stosunek do swego studenta<sup>70</sup>. Fakty te rozbudziły w Lutosławskim pragnienie dalszych studiów filozoficznych i skłoniły go do ostatecznego porzucenia myśli o powrocie do majątku w Drozdowie.

Pierwsze zetknięcie Lutosławskiego z przedstawicielem lingwistyki pozostawiło zdecydowanie negatywne wrażenie. Baudouin de Courtenay potraktował go bardzo surowo – w tekście *Mémoire* znaleźć można wiele uwag krytycznych, a słowo *falsch* z wykrzyknikiem pada aż osiemdziesiąt cztery razy (fakt, że jedynie w czwartym rozdziale). Recenzent zauważył wszystkie błędy Lutosławskiego – zbyt uproszczone traktowanie materii językowej, polegające na przykład na łączeniu w rodzaj archifonemu samogłosek prostych i dyftongów, mieszanie poziomów graficznego i fonicznego, nadmierny psychologizm, którego zresztą i Baudouin de Courtenay pobawiony nie był. Lutosławskiemu wytknięte zostało także dość arbitralne konstruowanie *figur fonetycznych*, czyli wielosylabowych struktur przedstawiających symetrie i powtórzenia tych samych lub podobnych dźwięków. Tym krytycznym uwagom trudno się dziwić: wszak na żadne zajęcia lingwistyczne Lutosławski nigdy nie uczęszczał i nie mógł mieć wyobrażenia o wymaganiach stawianych tego rodzaju pracom, ani też znać obowiązującego wówczas paradygmatu.

Odnosząc się do oceny pracy, a *de facto* do decyzji o przebiegu dalszej kariery naukowej Lutosławskiego, należy jednak wyraźnie podkreślić fakt zupełnego zignorowania przez recenzenta twórczych wątków zawartych w *Mémoire* i widocznego już potencjału naukowego jego dwudziestodwuletniego autora<sup>71</sup>. Jako pierwszy polski uczony i jeden z pierwszych na świecie, Lutosławski starał się zastosować w badaniu języka metodę ilościową, opartą na podstawach statystycznych, dostrzegał też potrzebę ilościowego modelowania linearnej struktury tekstu, usiłował wreszcie połączyć metodologię nauk przyrodniczych z przedmiotem badania humanistyki. Jego spojrzenie na badania językoznawcze było uniwersalistyczne: uważał, że podobnych struktur, zależności i praw należy szukać w wielu językach, co było tym łatwiejsze, że w chwili pisania pracy znał ich już osiem<sup>72</sup>.

Braki wiedzy z zakresu fonetyki i lingwistyki ogólnej, pozwalające na przeprowadzenie segmentacji tekstu, byłyby, w przypadku studenta tak pracowitego i pojętnego jak Lutosławski, łatwe do uzupełnienia. Można też dodać, że intensywne prace nad ujednoczeniem zapisu fonetycznego różnych języków prowadzone były właśnie w owym czasie: na rok 1886 przypada utworzenie Międzynarodowego Towarzystwa Fonetycznego, które w 1889 roku opublikowało pierwszą wersję Międzynarodowego Alfabetu Fonetycznego. Zamiast potępiać recenzowaną pracę *en bloc*, należało więc raczej wskazać jej uchybienia, których zresztą Lutosławski był świadom<sup>73</sup>, a następnie zasugerować autorowi rozwinięcie tego tematu, na przykład poprzez sporządzenie spektrum ilościowego głosek lub innych jednostek, zbadanie frekwencji leksemów i powiązanie ich ze stylem osobniczym, bądź gatunkowym itd. Tego jednak Baudouin de Courtenay nie uczynił, wpychając Lutosławskiego w objęcia filozofii, co tej ostatniej niewątpliwie przyniosło wiele korzyści, natomiast dla nauk o języku okazało się stratą, ponieważ opóźniło rozwój lingwistyki statystycznej w Polsce przynajmniej o pół wieku. Kolejne prace ilościowe, jeśli nie liczyć *The Origin and Growth of Plato's Logic*, pojawiły się bowiem w znaczącej liczbie dopiero w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dwudziestego wieku<sup>74</sup>.

Jest rzeczą znamioną, że seria prac, które dały początek badaniom ilościowym nad linearną strukturą języka artystycznego i tekstu, ukazała się niewiele później, bo w początku wieku XX w Petersburgu, a ich autorem był rosyjski matematyk A. A. Markow (1856–1922)<sup>75</sup>. Twierdzenie, że Lutosławski mógłby zostać uznany za prekursora Markowa byłoby nadużyciem, tym bardziej, że tekst Lutosławskiego nie został opublikowany. Jednak główne postulaty, którymi ten uczony kierował się tworząc matematyczne modele tekstu, posiłkując się przy tym twórczością rosyjskich poetów i pisarzy, są podobne<sup>76</sup>. Co więcej, pogląd, iż oprócz cech jakościowych – fonetycznych, składniowych, semantycznych i/lub pragmatycznych, jednostki języka posiadają także charakterystykę ilościową (częstość użycia), bądź uczestniczą w systemie języka, a na ich podstawie można tworzyć wartościowe uogólnienia, jest we współczesnej lingwistyce powszechnie akceptowany (choć jest faktem, iż krąg lingwistów prowadzących tego rodzaju badania nie jest szeroki).

Trudno orzec, dlaczego Baudouin de Courtenay nie próbował pozyskać dla lingwistyki młodego wówczas Lutosławskiego. Można jedynie dodać, że mimo pozornie przyjaznych stosunków, jakie w późniejszych latach panowie profesorowie Lutosławski i Baudouin de Courtenay utrzymywali ze sobą, opinia tego ostatniego o Lutosławskim pozostała negatywna. W prywatnym liście do A. Černego napisanym w 1901 roku, a więc w szesnaście lat po wydaniu negatywnej opinii o *Mémoire*, Baudouin de Courtenay stwierdzał: „Piszę teraz tylko po to, ażeby Pana uprzedzić, że w końcu lutego wybiera się do Pragi Wincenty Lutosławski, zapytujący mię, kogo mu radzę tam poznać. Otóż wskazuję mu przede

wszystkim drogiego Pana. Niech Pan jednak pamięta, że Lut.[osławski] jest człowiekiem nieuleczalnie chorym umysłowo. Ma on w silnym stopniu obłąd wielkości i manię najrozmaitszych projektów dziwacznych. W Krakowie przebrał się za górala, miewał mowy na kopcu Kościuszki i stworzył tak zwany „corpe de bullet” [„corps de ballet” – AP] prof. Lut-go (tj. zastęp zwolenników poprzebieranych i niespełna rozumu). Piszę o tym, ażeby Pan wiedział, jak się zachowywać wobec rozmaitych dziwactw, głoszonych przez L-go.”<sup>77</sup>.

Cytowany powyżej fragment zdaje się wskazywać, iż osiągnięcie jednego z największych polskich hellenistów i twórcy metody stylometrycznej Baudouin de Courtenay nie doceniał i nie rozumiał, podobnie jak w 1885 roku nie dostrzegł twórczych wątków zawartych w *Mémoire*. Podkreślał natomiast osobliwości charakteru Lutosławskiego, które w środowisku naukowym nie są niczym wyjątkowym i nie powinny przesłaniać podstawowego kryterium oceny, jakim jest twórczy wkład w rozwój wiedzy.

### Przypisy

<sup>1</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Aesthetisches Studium*.

<sup>2</sup> W czasopismach lingwistycznych ukazały się w 1887 dwie publikacje (artykuł i sprawozdanie) oparte na tekście *Mémoire*: W. L u t o s ł a w s k i : *Über die Konstanz des phonetischen Charakters* oraz W. L u t o s ł a w s k i : *Über das phonetische Element in der Poesie*.

<sup>3</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *The Origin and Growth of Plato's Logic*.

<sup>4</sup> J. J. J a d a c k i : *Wincenty Lutosławski, rozdział z dziejów myśli polskiej*, s. 54, A. C h o r o s i ń s k a : *Biografia Wincentego Lutosławskiego*, R. Z a b o r o w s k i : *Tadeusz Zieliński (1859–1944) i Wincenty Lutosławski (1863–1954)*, p. 4–6.

<sup>5</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 115.

<sup>6</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 118.

<sup>7</sup> „Istotną cechą twórczości W. Lutosławskiego jest jego oryginalność, przekraczanie i korygowanie schematów interpretacyjnych [...]” (R. Z a b o r o w s k i : *Przyczynek do analizy osobowości Wincentego Lutosławskiego*, s. 202, por. także „Wincenty Lutosławski wysoko cenił autonomię.”, p. 203).

<sup>8</sup> Świadectwem tego była zmiana tematyki studiów i głębokie zainteresowanie kwestiami wiary (W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 51). Mistycyzm i spirytualizm jako istotne rysy osobowości Lutosławskiego wymienia także R. Z a b o r o w s k i : *Przyczynek do analizy osobowości Wincentego Lutosławskiego*, s. 189.

<sup>9</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 44.

<sup>10</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 45.

<sup>11</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 67.

<sup>12</sup> M. in. W. L u t o s ł a w s k i : *Darwin i Słowacki*, E. Ł u b i e n i e w s k a : *Słowacki – Lutosławski (czyli niebezpieczne związki Rewelatora z Reformatorem ...)*.

<sup>13</sup> M. in. W. L u t o s ł a w s k i : *Widzenie Mickiewicza*.



<sup>14</sup> Por. R. Z a b o r o w s k i: *Przyczynek do analizy osobowości Wincentego Lutosławskiego*, s. 203–204, A. C h o r o s i ń s k a, R. Z a b o r o w s k i: *Spis prac Wincentego Lutosławskiego*.

<sup>15</sup> R. Zaborowski stwierdza, iż „Kolejną cechą W. Lutosławskiego jest pomijanie lub ignorowanie poglądów innych, wybitnych osobowości” (R. Z a b o r o w s k i: *Przyczynek do analizy osobowości Wincentego Lutosławskiego*, s. 218). Autor ten używa w tym kontekście także określeń „autorytaryzm” (s. 208), „rywalizacyjność” (s. 210–215) oraz „ambicjonalność”, czyli „brak dyskusji z innymi” (s. 221).

<sup>16</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 2.

<sup>17</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 14.

<sup>18</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 2.

<sup>19</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 15.

<sup>20</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 21.

<sup>21</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 22–23.

<sup>22</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 40.

<sup>23</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 58.

<sup>24</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Logika ogólna*.

<sup>25</sup> A. P a w ł o w s k i, A. P a c e w i c z: *Wincenty Lutosławski (1863–1954): Philosophie, helléniste ou fondateur sous-estimé de la stylométrie*.

<sup>26</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 5.

<sup>27</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 20.

<sup>28</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 31.

<sup>29</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 6.

<sup>30</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 9.

<sup>31</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 17.

<sup>32</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 19.

<sup>33</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 27.

<sup>34</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 28.

<sup>35</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 27.

<sup>36</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 43–46: Heinrich Heine, *Buch der Lieder*. Hoffmann und Campe, Hamburg 1885.

<sup>37</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 47–48. Odwołanie bibliograficzne Lutosławskiego nie jest precyzyjne. Chodzi prawdopodobnie o wydanie R. G o s c h e (red.), *Lessing's Werke. Erste illustrierte Ausgabe* (v. 1–8), Berlin, 1875 (por. W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 47).

<sup>38</sup> Tytuł *Pieśń Salomona* funkcjonuje w protestanckim kanonie Starego Testamentu. W tradycji rzymskokatolickiej odpowiada mu tytuł *Pieśń nad Pieśniami*.

<sup>39</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 31.

<sup>40</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 32.

<sup>41</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Aesthetisches Studium*, s. 33.

<sup>42</sup> W. L u t o s ł a w s k i: *Über das phonetische Element in der Poesie*.

<sup>43</sup> Na przykład głoski oznaczane graficznie jako *ü* (np. Tür) i *ie* (np. Tier) były traktowane jednakowo.

<sup>44</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 50.

<sup>45</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 53.

<sup>46</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 54.

<sup>47</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 57.

<sup>48</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 57.

<sup>49</sup> Pojęcie obiektywności jest wieloznaczne. Tu obiektywność rozumiana być może zarówno jako niezależność przedmiotu obserwacji od świadomości obserwatora, jak i zgodność prawa z doświadczeniem (por. W. Krajeski: *Prawa nauki*, s. 17–18).

<sup>50</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 56.

<sup>51</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 58–59.

<sup>52</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 59.

<sup>53</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 63–64.

<sup>54</sup> „Natura rozwija przed nami różnorodność o wielu barwach [...] i kształtach przykrych świetlistą powłoką. Kolejna refleksja odkrywa w niej regularność odpowiednią dla naszego wzorca mentalnego.” (Humboldt 1988 [1836], s. 61, cyt. za: J. Aitchison, *Ziarna mowy*. Tłum. M. Sykurska-Derwojed, PWN, Warszawa 2002, s. 143).

<sup>55</sup> Por. H. Steinhil: *Einleitung in die Psychologie und Sprachwissenschaft*.

<sup>56</sup> Por. W. Lutosławski: *Über das phonetische Element in der Poesie*, A. Heinz: *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa, 1978 PWN.

<sup>57</sup> Por. W. von Humboldt: *Über die Sprache: ausgewählte Schriften*, L. Weisgerber: *Vom Weltbild der deutschen Sprache*, F. Tschich: *Weltbild, Denkform und Sprachgestalt. Grundauffassungen und Fragestellungen in der heutigen Sprachwissenschaft*, H. Gipper (red.): *Sprache, Schlüssel zur Welt*, H. H. Christmann: *Beiträge zur Geschichte der These vom Weltbild der Sprache*, B. L. Whorf: *Language, thought, and reality*, J. Anusiewicz: *Lingwistyka kulturowa*, s. 22–37, Ch. Schlaps: *Das Konzept eines deutschen Sprachgeistes in der Geschichte der Sprachtheorie*, R. Tokarski: *Słownictwo jako interpretacja świata*.

<sup>58</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 63.

<sup>59</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 62.

<sup>60</sup> W tekście brak definicji „wiersza”, na podstawie podanych przykładów można się domyślać, że Lutosławskiemu chodzi o mowę związaną o walorach estetycznych, zawierającą treści liryczne.

<sup>61</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 65.

<sup>62</sup> W. Lutosławski: *Aesthetisches Studium*, s. 66.

<sup>63</sup> W. Lutosławski: *Über die Konstanz des phonetischen Charakters* oraz W. Lutosławski: *Über das phonetische Element in der Poesie*.

<sup>64</sup> Lutosławski utrzymuje, że Baudouin de Courtenay taką recenzję napisał: „Jego [Baudouina de Courtenay] zaciekała rozprawa rodaka, więc zatrzymał ją i przeczytał, a po przeczytaniu napisał o niej referat, dowodząc, że zdradzam nieznamość fonetyki, ustanawiając jakieś estetyczne podobieństwo dźwięków, mających różne pochodzenie.” W sześciotomowym wydaniu pism wybranych Baudouina de Courtenay (wydawnictwo PWN, lata 1974–1990) takiego tekstu nie ma, natomiast poszukiwania na Uniwersytecie w Tartu (dawny Dorpat), a także w innych bibliotekach, nie przyniosły jak dotąd rezultatu.

<sup>65</sup> W. Lutosławski: *Über die Konstanz des phonetischen Charakters* oraz W. Lutosławski: *Über das phonetische Element in der Poesie*.

<sup>66</sup> W. Lutosławski: *Jeszcze o „metodzie języków” Schliemanna*, W. Lutosławski: *Chińska reforma ortografii*. Por. także A. Pawłowski: *Lingwistyczne aspekty spuścizny naukowej Wincentego Lutosławskiego*.

<sup>67</sup> W. Lutosławski: *Warunki stosowania stylometrii (streszczenie wystąpienia)*.

<sup>68</sup> Por. W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*.

<sup>69</sup> W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*, s. 102.

<sup>70</sup> Por. W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*, s. 102.

<sup>71</sup> R. Zaborowski przypisuje Lutosławskiemu takie cechy, jak przenikliwość (R. Zaborowski: *Przyczynek do analizy osobowości Wincentego Lutosławskiego*, s. 201–202) i oryginalność (s. 202).

<sup>72</sup> W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*, s. 118–119.

<sup>73</sup> W artykule opartym na *Mémoire*, pisany więc po recenzji, zauważał: „Es ist zu wünschen, dass bei künftigen Beiträgen zur Lautstatistik nicht Buchstaben, sondern Laute gezählt und letztere phonetisch genauer unterschieden werden als es seitens des Vf. geschehen.” (W. Lutosławski: *Über die Konstanz des phonetischen Charakters*, s. 393).

<sup>74</sup> W. Kuraszkiewicz, J. Łukaszewicz: *Ilość różnych wyrazów w zależności od długości tekstu*, J. Tokarski: *Metody ilościowe w językoznawstwie wobec nowych perspektyw*, J. Woronczak: *Z warsztatu filologa-statystyka*.

<sup>75</sup> A. A. Markov: *Issledovanie zamečatel'nogo slučaja zavisimyh ispytanij*, A. A. Markov: *Recherches sur un cas remarquable d'épreuves dépendantes*, A. A. Markov: *Ob odnom slučae ispytanij, svjazannyh v složniju cep'*, A. A. Markov: *Primer statističeskogo issledovanija nad tekstem „Evgenija Onegina”, ilustrirujuščij svjaz' ispytanij v cep'*, A. Pawłowski: *Séries temporelles en linguistique. Avec application à l'attribution de textes: Romain Gary et Emile Ajar*, A. Pawłowski: *Metody kwantytatywne w sekwencyjnej analizie tekstu*, M. Petruszewycz: *Les chaînes de Markov dans le domaine linguistique*.

<sup>76</sup> Chodzi tu o założenie, iż sekwencja jednostek językowych w tekście nie ma charakteru losowego, ale jest realizacją pewnego idealnego modelu (procesu stochastycznego), który może zostać opisany za pomocą narzędzi matematycznych.

<sup>77</sup> T. Bešta (red.): *Listy J. Baudouina de Courtenay do A. Černego*, s. 115–116. Warto podkreślić, że wspomniany przez Baudouina de Courtenay „zastęp zwolenników” Lutosławskiego stał się załącznikiem stowarzyszenia Eleusis, utworzonego w Krakowie w 1903 i skutecznie propagującego w okresie zaborów ideały wychowania narodowego (por. Pigoń 1983: 223–262). Jeden z adeptów tego ruchu tak wspomina Lutosławskiego: „W farysowych latach swej docentury krakowskiej (1900 rok), kiedy zelektryzował i porwał za sobą tłumy słuchaczy rzuconym z wyżyn katedry hasłem wychowania narodowego, przeciwdziałającego w dusznej atmosferze stańczykowskiej destrukcyjnym wpływom szkół zaborców, w podejmowanych coraz to nowych próbach usiłował on skupić koło siebie zespół ludzi o duszach zestrzelonych w jedno ognisko, ni to szkołę filozoficzną, ni to związek nowego zakonu (Pigoń 1983: 223).

## Bibliografia

- A n u s i e w i c z J.: *Lingwistyka kulturowa*. Wrocław 1995, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- B e ś t a T. (red.): *Listy J. Baudouina de Courtenay do A. Černego*. Wrocław 1972, Ossolineum.
- C h o r o s i ń s k a A.: *Biografia Wincentego Lutosławskiego*. W: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, (red.) R. Z a b o r o w s k i, Warszawa 2000, Stakroos, s. 7–10.
- C h o r o s i ń s k a A., Z a b o r o w s k i R.: *Spis prac Wincentego Lutosławskiego*. W: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, (red.) R. Z a b o r o w s k i, Warszawa 2000, Stakroos, s. 239–275.
- C h r i s t m a n n H. H.: *Beiträge zur Geschichte der These vom Weltbild der Sprache*. Wiesbaden 1967, Steiner.
- G i p p e r H. (red.): *Sprache, Schlüssel zur Welt: Festschrift für Leo Weisgerber*. Düsseldorf 1959, Schwann.
- H u m b o l d t v o n W.: *Über die Sprache: ausgewählte Schriften*. München 1985, Dt. Taschenbuch-Verl.
- H u m b o l d t v o n W.: *On language: The diversity of human language structure and its influence on the mental development of mankind*. Cambridge 1988 [1836], Cambridge University Press.
- H e i n z A.: *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa, PWN 1978.
- J a d a c k i J. J.: *Wincenty Lutosławski, rozdział z dziejów myśli polskiej*. W: *Lutosławscy w kulturze polskiej*, (red.) B. K l u k o w s k i, Drozdowo 1998, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przyrody, s. 54–87.
- K r a j e w s k i W.: *Prawa nauki*. Warszawa 1998, Książka i Wiedza.
- K u r a s z k i e w i c z W., Ł u k a s z e w i c z J.: *Ilość różnych wyrazów w zależności od długości tekstu*. „Pamiętnik Literacki” 1951 nr 1, R. 42, s. 168–182.
- Ł u b i e n i e w s k a E.: *Słowacki – Lutosławski (czyli niebezpieczne związki Rewelatora z Reformatorem ...)*. W: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, (red.) R. Z a b o r o w s k i, Warszawa 2000, Stakroos, s. 133–155.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Aesthetisches Studium. Ueber das phonetische Element in der Poesie*. Rękopis 1885, Archiwum Nauki PAN PAU, Kraków, k. III – 155.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Über die Konstanz des phonetischen Charakters*. „Internationale Zeitschrift fuer Allgemeine Sprachwissenschaft” 1887 nr 2, s. 393.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Über das phonetische Element in der Poesie*. „Zeitschrift fuer Voelkerpsychologie und Sprachwissenschaft” 1887 nr 2, R. 17, s. 215–220.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Jeszcze o „metodzie języków” Schliemanna*. „Przegląd Pedagogiczny” 1895, R. 8, s. 113.

- L u t o s ł a w s k i W.: *The Origin and Growth of Plato's Logic with an Account of Plato's Style and of the Chronology of his Writings*. London 1897, Longmans Green & Co. [wyd. 2 1905, przedruk 1983].
- L u t o s ł a w s k i W.: *Logika ogólna*. Londyn 1906, Nakładem Wszechnicy Mickiewicza.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Darwin i Słowacki*. Warszawa 1909, Gebethner i Wolff.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Volonté et liberté*. Paris 1913, Librairie Félix Alcan.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Praca narodowa*. Wilno 1922, Nakładem Księgarni Stowarzyszenia Polskiego.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Jeden łatwy żywot*. Warszawa 1933, Hoesick [repr. 1994 (?)].
- L u t o s ł a w s k i W.: *O wykształceniu klasycznym*. „Filomata” 1937, 86, s. 201–206.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Widzenie Mickiewicza*. „Przegląd Współczesny” 1937 nr 6, s. 95–113.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Chińska reforma ortografii*. „Tęcza”, sierpień 1938, s. 42–44.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Posłannictwo polskiego narodu*. Warszawa 1939, Rój.
- L u t o s ł a w s k i W.: *Warunki stosowania stylometrii (streszczenie wystąpienia)*. „Sprawozdania PAU”, t. 47, 1946 nr 7, s. 241–242.
- M a r k o v A. A.: *Issledovanie zamečatel'nogo slučaja zavisimyh ispytanij*. „Bulletin de l'Académie Impériale des Sciences” 6/1907 nr 6, R. 1, s. 61–80.
- M a r k o v A. A.: *Recherches sur un cas remarquable d'épreuves dépendantes*. „Acta Mathematica” 1910, 33, s. 87–104.
- M a r k o v A. A.: *Ob odnom slučae ispytanij, svjazannyh v složnuju cep'*. „Bulletin de l'Académie Impériale des Sciences” 1911 nr 6, R. 5, s. 171–186.
- M a r k o v A. A.: *Primer statističeskogo issledovanija nad tekstom „Evgenija Onegina”, illjustrirujuščij svjaz' ispytanij v cep'*. „Bulletin de l'Académie Impériale des Sciences” 1913 nr 6, R. 7, s. 153–162.
- P a w ł o w s k i A.: *Séries temporelles en linguistique. Avec application a l'attribution de textes: Romain Gary et Emile Ajar*. Paris 1998, Champion.
- P a w ł o w s k i A.: *Metody kwantytatywne w sekwencyjnej analizie tekstu*. Warszawa 2001, Katedra Lingwistyki Formalnej.
- P a w ł o w s k i A.: *Lingwistyczne aspekty spuścizny naukowej Wincentego Lutosławskiego*. Kraków 2006, Polska Akademia Umiejętności [w druku].
- P a w ł o w s k i A., P a c e w i c z A.: *Wincenty Lutosławski (1863–1954): Philosophie, helléniste ou fondateur sous-estimé de la stylométrie*. „Historiographia Linguistica” 2004 nr 2–3, R. 31, s. 423–447.
- P e t r u s z e w y c z M.: *Les chaînes de Markov dans le domaine linguistique*. Genève 1981, Slatkine.
- P i g o Ń S.: *Z Komborni w świat*. Warszawa 1983, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

- Schlaps Ch.: *Das Konzept eines deutschen Sprachgeistes in der Geschichte der Sprachtheorie*. W: *Nation und Sprache*, (red.) A. Gardt, Walter de Gruyter, Berlin-New York 2000.
- Steinhal H.: *Einleitung in die Psychologie und Sprachwissenschaft*. Berlin, Dümmler [reprint wydania z 1881 r.: Hildesheim, Olms 1972].
- Tokarski J.: *Metody ilościowe w językoznawstwie wobec nowych perspektyw*. „Poradnik Językowy” 1961, R. 6, s. 241–253.
- Tokarski R.: *Słownictwo jako interpretacja świata*. W: *Współczesny język polski*, (red.) J. Bartmiński, Lublin 2001, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 343–370.
- Tschich F.: *Weltbild, Denkform und Sprachgestalt. Grundauffassungen und Fragestellungen in der heutigen Sprachwissenschaft*. Berlin 1954, H. Renner.
- Weisgerber L.: *Vom Weltbild der deutschen Sprache*. Düsseldorf 1953, Halbband.
- Whorf B. L.: *Language, thought, and reality* (selected writings of Benjamin Lee Whorf, ed. and with an introduction by John B. Carroll). Cambridge 1974, MIT Press.
- Woronzak J.: *Z warsztatu filologa-statystyka*. „Biuletyn Polonistyczny” 1962, R. 14, s. 9–11.
- Zaborowski R.: *Przyczynek do analizy osobowości Wincentego Lutosławskiego (6 VI 1863–28 XII 1954)*. W: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, (red.) R. Zaborowski, Warszawa 2000, Stakroos, s. 185–237.
- Zaborowski R.: *Tadeusz Zieliński (1859–1944) i Wincenty Lutosławski (1863–1954) – próba porównania biografii (w 60. i 50. rocznicę ich śmierci)*. Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Historii Nauki PAU w dniu 17. listopada 2004 r., Polska Akademia Umiejętności – Komisja Historii Nauki, Kraków 2004.

Recenzent: doc. dr hab. Robert Zaborowski

Adam Pawłowski

WINCENTY LUTOSŁAWSKI'S AESTHETISCHES STUDIUM.  
UEBER DAS PHONETISCHE ELEMENT IN DER POESIE.  
FORMAL DESCRIPTION AND CONTENTS' ANALYSIS

The paper presents a formal description and contents' analysis of Wincenty Lutosławski's unpublished thesis entitled *Aesthetisches Studium. Ueber das phonetische Element in der Poesie*, and drawn up yet in the undergraduate period. The main topic of Lutosławski's study is the scientific research focusing on searching for the universal

rhythmical patterns in poetry and in other versified texts. He undertakes a simple research procedure, which borrows some methodological rules from natural science, and this is probably connected with a fact that he had studied chemistry and physics for about two years before he definitely returned to philosophy. For each historian of science Lutosławski's work seems to be very much valuable, and especially because of the fact the great scholar's output remains unknown. Undoubtedly, from a purely scientific point of view it is also significant, because the essential conceptions and postulates of the stylometric method that were presented in his work entitled *The Origin and Growth of Plato's Logic...*, harmonize with his early writings.